

NIEMCY ZREZYGNUJĄ Z NORD STREAM 2? ANGELA MERKEL POD CORAZ WIĘKSZĄ PRESJĄ

Kanclerz Niemiec Angela Merkel stoi w obliczu rosnącej presji, by wstrzymać budowę gazociągu Nord Stream 2 w proteście przeciwko próbie otrucia rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego - pisze w niedzielę agencja Reutera.

Wywodząca się z partii Merkel minister obrony Annegret Kramp-Karrenbauer oceniła, że kwestia sankcji w sprawie gazociągu zależy od współpracy Moskwy w wyjaśnieniu, co dokładnie stało się z Nawalnym.

„Zawsze mówiłam, że nie podoba mi się projekt Nord Stream 2” - powiedziała Kramp-Karrenbauer. „Jasne było dla mnie zawsze, że należy brać pod uwagę interesy bezpieczeństwa państw Europy Wschodniej i Ukrainy” - dodała polityk CDU.

Zapytana, czy Niemcy są gotowe do wstrzymania projektu, Kramp-Karrenbauer przyznała, że "to, co się teraz stanie, zależy od zachowania strony rosyjskiej".

Z kolei szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas ze współzrządzącej SPD zapowiedział, że podejrzenie padnie na Rosję, jeśli nie pomoże ona w wyjaśnieniu sprawy Nawalnego. „Mam nadzieję, że Rosjanie nie zmuszą nas do zmiany naszego stanowiska w sprawie Nord Stream 2” - oświadczył Maas w wywiadzie dla "Bild am Sonntag".

Z powodu choroby Nawalnego kilku czołowych chadeków, m.in. przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu Norbert Roettgen, wezwało już wcześniej niemiecką kanclerz do zawieszenia budowy Nord Stream 2. Merkel, zwolenniczka projektu gazociągu łączącego Rosję i Niemcy po dnie Bałtyku, uznała jednak, że nie należy tego łączyć z próbą otrucia Nawalnego.

Nawalny przebywa w stanie śpiączki w szpitalu Charite w Berlinie, dokąd na żądanie rodziny został przewieziony z Rosji. Polityk został hospitalizowany 20 sierpnia w Omsku na Syberii. Poczł się źle na pokładzie samolotu, lecącego z Tomsk do Moskwy, i stracił przytomność.

Według rządu Niemiec istnieją "jednoznaczne dowody" na próbę otrucia opozycjonisty środkiem bojowym z grupy Nowiczok.(PAP)